

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Trzecie wcielenie Eug. Kwiatkowskiego

„Słowo“ w numerze z dn. 10. 2. b. r. zamieszcza artykuł wstępny, z którego podajemy następujące wyjątki:

— Istnieje w dalekim Kyoto, średniowiecznej stolicy Japonii, świątynia, w której znajdują się 33.333 posągi Buddy. Każdy z nich odpowiada innej reinkarnacji tego bożka. Orowadzający kapłan nie umie wytłumaczyć, jak często Budda zmieniał swą postać. Trudno jednak sądzić, aby zdołał pobić rekordy pana Kwiatkowskiego, który będąc niespełna półtora roku ministrem skarbu, zdołał nam się już zaprezentować w trzech zupełnie odrębnych wcieleniach.

Wieszcz cudów

Atoli już w lutym 1936 zaczyna się nowe wcielenie p. Kwiatkowskiego. Nieostrożne mowy ministra skarbu, szereg pomysłów, o których mówi się głośno — wszystko to wywołuje panikę, która w końcu zmusza do wprowadzenia ograniczeń dewizowych. Pan Kwiatkowski, który w pierwszej fazie był brzuchomówcą Matuszewskiego, promuje się na ambasadora Filipowicza: staje się wieszczem ery cudów i nadzwyczajności.

Prześladowanie przeciwników politycznych, rujnowanie ich grzywnami, karami i szykanami — ma przywrócić zaufanie. Wylewanie urzędników, którzy jak głośno ofiary z Instytutu Badania Koniunktur, odważą się napisać prawdę — ma wzmacniać wiarę w ministra skarbu. Bicie we wszystkie bębny reklamy ma świadczyć o jego wyjątkowej popularności. Aż wreszcie we wrześniu przychodzi słynne określenie o skoku wzwyż. Gospodarowanie ma się zmieniać w akrobatykę. Co głupsze organy wicepremiera, jak np. „Kurier Poranny“ z czasów Rzymowskiego, malują piórami jakichś hebesów ministra skarbu w formie prestidigitatora, który obiecuje wybałuszonej gawiedzi, że ot — ot, a wyciągnie królika z pod cylindra.

Znika ślad

demagogiczno-go proroka

W drugiej połowie 1936 r. koniunktura poprawia się bardzo znacznie przede wszystkim w związku z sytuacją światową, która na skutek wypadków hiszpańskich odznacza się świeżą koniunkturą eksportową. Pan Kwiatkowski najpierw milknie, a następnie, zrzucając kłopot astrologa, pożyczony od p. Filipowicza, wciela się w trzecią, znowu zupełnie odmienną postać. Występuje jako ostrożny, rozsądny, realny, konserwatywny polityk finansowy.

Ponowne odrodzenie fantazji

Nie upłynęło atoli 24 godzin od czasu wygłoszenia exposé budżetowego, a już 5 lutego p. Kwiatkowski w swojej mowie o inwestycjach przenosił się w świat fantazji.

Kiepusza z ul. Rymarskiej

Dyskusja na komisji budżetowej Sejmu, jak zwykle niestety, nie była zupełnie on the level. Klócono się o skórę niedźwiedzia, którego nie ma, t. j. o uwzględnienie interesów lokalnych przy planie inwestycyjnym, który nigdy zrealizowanym nie zostanie. Bo 3 miliardów na okręg centralny p. Kwiatkowski nie znajduje. Bo zawsze p. Starzyński uszczęknął coś dla Warszawy, p. Grażyński dla Śląska, może nawet p. Morawski da kiedyś znać o swej egzystencji wydusząc jeden lub dwa miliony dla Poznańskiego. Nikt z posłów nie zdobył się na głębszą analizę skutków forsownych inwestycji publicznych, ani nawet na podkreślenie sprzeczności pomiędzy kolejnymi mowami Kiepuszy z ul. Rymarskiej. Najtrafniejsze były jeszcze uwagi posła Sikorskiego. Ale i on się nie zdobył na powtórzenie choćby anegdoki, która kursuje już po całej Warszawie: p. Kwiatkowski wynalazł już Polskę A, B i C (centralną): obyż nie skończył, tworząc Polskę D — a nie dał Boże i DD.

Na serio czy nie na serio
Co do nas, pozostajemy obiek-

tywni. Gdy p. Kwiatkowski wygłasza mowy rozsądne, jak w dniu 4 lutego, gotowiliśmy go bardzo gorąco chwalić. Gdy dywaguje, musimy go krytykować. A jeśli będzie hołdował zasadzie: raz na prawo, raz na lewo — przestanie my go brać na serio. Sądzymy, że nie my jedni.

Gorliwa Malaga

Gdy z Hiszpanii, wkrótce po przewrocie majowym w r. 1931, rozeszły się w świat wiadomości o paleniu kościołów i klasztorów, Malaga w tej robocie niszczytelniczej należała do najgorliwszych. Ofiarą rozbitego tłumy Ma, lagi padł też przepiękny pałac biskupi, jeden z najwspanialszych zabytków hiszpańskiej sztuki barokowej. W bardzo krótkim czasie Malaga zdobyła sobie bardzo wątpliwą sławę miasta, w którym zdżdzienie rewolucyjne zrobiło największe postępy. Malaga była też jedynym miastem w Hiszpanii, gdzie, na wzór Sowietów, potworzyły się bandy dzieci bez opieki, stanowiące straszną plagę dla miasta i okolicy.

Łagodny klimat

W dawnych latach, gdy w Hi-

Pokłady ropy

w powiecie kałuskim

Firma „Pionier“ przeprowadzając poszukiwania ropy, przy próbach wiercenia na terenie gromady Niebysłów pow. Kałusz, natrafiła na ropy na głębokości 100 m. Wydajność tego szybu obliczana jest na 4—7 wagonów miesięcznie. Gatunek ropy jest wysoce. Przeprowadzone badania geologiczne wykazały, że na terenie gromady Niebysłów znajdują się większe pokłady ropy, to też firma „Pionier“ zamierza czynić dalsze poszukiwania, przeprowadzając wiercenia do głębokości 2 tys. metrów.

Przygotowania

do budowy

radiostacji

w Baranowiczach

W związku z uchwaleniem przez Sejm odpowiednich kredytów na budowę nowej stacji nadawczej Polskiego Radia w Baranowiczach, Dyrekcja Kolejowa w Wilnie powiększa już moc elektrowni kolejowej w Baranowiczach o 550 KM, która w przyszłości zasilać będzie energią elektryczną radiostację nadawczą.

Rzekł raz posel tak do posła

choć dyskusja nas uniosła

pogodźmy się kolego

na ciasteczkach u BLIKLEGO

Uchwały Rady Ministrów

Zwolnienie z pod opodatkowania

niektórych tłuszczów roślinnych

W dniu 10 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekty ustaw ratyfikacyjnych: 1) porozumienie w formie not wy-

mienionych w Paryżu w grudniu 1936 r. o przedłużeniu przewozowego układu handlowego między Polską a Francją z lipca 1936 r. i o zmianie art. 5 tego układu, 2) porozumienia między Polską a Szwajcarią w formie wymiany not z października 1936 r. doty-

czących wzajemnego udzielenia kontyngentów na ukanianie wełnianie i plecionki do kapeluszy i 3) trzeciego porozumienia do umowy gospodarczej między Rzplita Polską a Rzeszą niemiecką z listopada 1935 r. podpisanego w Warszawie w grudniu 1936 roku.

Następnie rada ministrów przyjęła projekty ustaw nowelizujących rozporządzenia prezydenta Rzplitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa.

Wreszcie, w związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów zalecającą zwolnienie od opodatkowania niektórych rodzajów tłuszczów wyprodukowanych z tłuszczów zwierzęcych oraz olejów roślinnych, rada ministrów uchwaliła rozporządzenie zwalniające z pod opodatkowania: tłuszcze zestawione wyprodukowane z olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego oraz tłuszcze mieszane wyprodukowane ze smalcu, loju, olejów rzepakowego, lnianego lub konopnego, a także z tłuszczów zestawionych wyrobionych z tych olejów, z dodatkiem przepisowego środka rozpoznańczego i ewentualnie także innych składników nietłuszczowych, jak mleko, woda, żółtka i t. p.

Czechosłowacja na Targach Poznańskich.

Zainteresowanie sfer gospodarczych rynkiem polskim wzrosło się ostatnio, to też władze czeskie, czyniąc zadość pragnieniu sfer przemysłowych, przystępują do organizowania udziału Czechosłowacji na Targach Poznańskich. Dział ten uzyskał już aprobatę p. ministra handlu i mieścił się będzie obok oficjalnych działów Francji, Belgii, Niemiec i szeregu innych państw. Dział ten zajmie zapewne około 400 m. kw.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 288,00; Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,02; Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 115,60; Helsinki 11,44; Londyn 25,90; Nowy Jork 5,28 1/4; Nowy Jork (kabel) 5,23 1/2; Oslo (sprzedaż 130,38, kupno 129,72); Paryż 24,65; Praga 18,42; Sztokholm 133,50; Zurych 120,50; Wiedeń (sprzedaż 95,20, kupno 98,80); Montreal (sprzedaż 5,29 1/2, kupno 5,26 3/4); Mediolan (sprzedaż 27,98, kupno 27,78); Marka niem. srebrna (sprzedaż 131,00, kupno 127,00).

Papiery procentowe: 4 proc. poź. konsolidacyjna (większe) 51,88 (drobne) 50,25—50,13—50,38; 7 proc. poź. stabilizacyjna 450,00, kupon od 1.000 dol. — zł. 161,62; 3 proc. poź. prem. inwestyc. 1 em. 64,75; 4 proc. państw. poź. premiiowa dolarowa 48,00; 5 proc. konwersyjna 53,75; 6 proc. poź. dolarowa 63,00 (w proc.); 5 proc. poź. kolejowa, konwersyjna 51,75; 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,50—49,75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) (drobne) 55,63; 56,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 58,50.

Akcje: Bank Polski 108; Lillpop 13,30; Ostrowiec 28,50; Starachowice 32,75—32,30.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemiska (1.000 zł.) 75,00; pożyczki dolarowe: 8 proc. poź. z r. 1925 (Dillonowska) 64,75—65,00 (w

proc.); 7 proc. poź. Śląska 55,50 (w proc.); 7 proc. poź. m. Warszawy (Magistrat) 56,38—56,18 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 28,75—29,25; pszenica zbierana 28,25—28,75; żyto 1 st. 23,25—23,75; owies eksp. 20,00—20,50; owies 1 st. 20,00—20,50; jęczmień browarny 26,00—27,00; jęczmień 1 st. 22,50—23,00; groch 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 27,00—28,00; seradela targowa 23,50—24,50; lubin niebieski 14,25—14,75; lubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 56,00—57,00; rzepak letni 52,00—53,00; siemię lniane 46,00—47,00; konieczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 74,00—76,00; mąka pszenna gat. I wyciągowa 46,00—47,00; mąka pszenna gat. I-A 44,00—45,00; mąka pszenna gat. II-A 39—40; mąka pszen na gat. II-G 32,00—33,00; mąka żytnia „wyciągowa“ 34,50—35,50; mąka żytnia gat. I 34,50—35,50; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne średn. 15,50—16,00; otręby pszenne mialkie 15,50—16,00; otręby żytnie 14,50—15,00; makuchy lniane 25,00—25,50; makuchy rzepakowe 19,50—20,00.

Ogólny obrót 2540 ton, w tym żyta 695 ton. Usposobienie spokojne.

Wiadomości gospodarcze

SPADEK OBROTÓW NA

GIEŁDACH POLSKICH

W roku 1936 ogólna obroty na giełdzie warszawskiej wyniosły 517.551.000 złotych, w roku 1935 wyniosły 641.627.000 złotych. Na giełdach prowincjonalnych w roku 1936 — 13.602.000 zł., w roku 1935 — 20.583. Spadek na giełdzie warszawskiej dotyczy jednak tylko walut, natomiast obroty akcjami i papierami procentowymi wzrosły. Giełdy prowincjonalne, ogółem biorąc, wykazały spadek walut, akcyj i papierów procentowych.

SKŁADANIE ZEŻNAŃ W PODATKU OBROTOWYM I DOCHODOWYM

Zgodnie z postanowieniem art. 69 Ordynacji Podatkowej spółdzielnie, jako osoby prawne, są obowiązane składać zeżnanie dla wybiaru podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu do dnia 1 maja r. b. W zasadzie więc wszystkie spółdzielnie powinny w danym terminie złożyć zeżnanie podatkowe, niezależnie od tego, czy rok obrachunkowy został zamknięty zyskiem czy stratą.

BRAK PAPIERU NA RYNKU

Dał się zauważyć ostatnio na rynku krajowym dotkliwy brak papieru wszystkich gatunków. W związku z tym rozeszły się pogłoski o podwyższeniu cen papieru.

OTWARCIE TARGÓW LIPSKICH

Wiosenne Targi Lipskie będą otwarte 28 h. m. i trwać będą do dnia 8 marca. W Targach Lipskich bierze udział kilka poważnych firm polskich. Najlichniej reprezentowany jest dział maszyn budowlanych.

WALKA Z PODBIJANIEM CEN

W dniu 9 h. m. odbyła się w Ministerstwie P. i H. posiedzenie komisji cen, na którym postanowiono energicznie reagować na każdą nieuzasadnioną zwyżkę cen artykułów skartelizowanych, posługując się ustawą o kartelach.

ZEBRANIE ZWIĄZKU KUPCÓW BRANŻY SAMOCHODOWEJ

W dniu 9 h. m. odbyło się walne zebranie Związku Kupców Branży Samochodowej, na którym dokonano wyboru nowych władz Związku. Na czele koła stanął p. Z. Popławski.

POLSKO-ANGIELSKI BANK W GDAŃSKU PODWYŻSZA KAPITAŁ

Polsko-angielski bank w Gdańsku pod nazwą „British and Polish Strade Bank“ w związku z rozszerzeniem zakresu swej działalności, a głównie finansowaniem polskiego handlu zamorskiego, zamierza w najbliższym czasie powiększyć swój kapitał zakładowy z 2 1/2 miliona na 7 1/2 milionów złotych. Jak słychać, z podobnymi zamiarami nosi się także emisyjny Bank Gdański.

W. SAWICKI

43)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Następna rozmowa telefoniczna zrobiła na Rozanowie mniej przyjemne wrażenie. Zadzwoił do pułkownika Nishidy i dowiedział się od niego, że odnośnie do rewizji u pana Modlińskiego, znaleziono obciążający go planik. Rozanow nie wątpił, że Majski spełnił jego polecenie, dowodem tego już było zabranie Modlińskiego do urzędu śledczego o godz. 7-ej rano, ale chciałby był postyszeć teraz od szefa tegoż urzędu, że ten niemiły i niewygodny dla niego intruz, został na kilka dni przynajmniej unieszkodliwiony! Tymczasem pułkownik, jakimś dziwnym tonem, wzywał go na rozmowę do siebie jeszcze przed południem.

A kiedy Rozanow odpowiedział, że cały czas ma dziś tak zajęty, że chyba dopiero jutro będzie mógł służyć, usłyszał odpowiedź, że nie może się na to zgodzić, i czekać będzie na niego do godziny drugiej najdalej!

Po tej rozmowie, siedział Rozanow w jakiejś kawiarni i rozmyślał, co to miało znaczyć. Widocznie rozmyślanie te nie bardzo go uspokoiły, gdyż wezwał znów do telefonu pa-

na Majskiego z hotelu Modern. Tu mu odpowiedziano, że pan Majski opuścił hotel około godziny 8-ej rano w towarzystwie młodej osoby, która go kazała umyślnie obudzić i dotąd jeszcze nie wrócił. Rozanow od razu się domyślił, że ta młoda osoba — to Krzysia i postanowił wbrew uśmynom naleganiom pułkownika Nishidy, nie iść do niego dzisiaj. Trzeba z tym poczekać, aż się odbędzie konferencja z generałem Nagato.

Z takim trudem przygotowane i z takim niepokojem oczekiwane zakończenie interesu, jest obecnie sprawą najważniejszą. Choćby nawet pułkownik Nishida miał zamiar czynić mu jakieś trudności z powodu jego postępowu w sprawie Modlińskiego — uspokoi go prędko generał Nagato.

Na razie musi poczekać na jego wizytę. Już w lepszym usposobieniu udał się na spotkanie z tancerką i byłby zupełnie zadowolony z jej towarzystwa, gdyby nie dziwne podneczenie nerwowe i ciągły niepokój, który wzrastał w miarę zbliżania się oznaczonej na konferencję godziny szóstej i psuł harmonię miłego popołudnia.

Już na piętnaście minut przed oznaczonym terminem znalazł się przed gmachem generała nadzobu armii kwantuńskiej. Niespokojnie chodził tam i z powrotem, czekając na Pawła Miedłowa. W końcu spojrzął na zegarek, za dwie minuty zszostał... Cóż to za sposób, w tak ważnej sprawie, zjawiać się w ostatniej minucie!...

Niebo, błyszczące dotąd szafirem, zaczęło się pokrywać chmurami, wiatr napędzał ich coraz więcej ze wschodu. Co to za szczęście, myślał Rozanow, że wczoraj odbyła

się próba z Kryzonem! Kto wie, jak długo trzeba by czekać na podobnie sprzyjające warunki, a zakończenie interesu znosiłoby by musiało ulec zwłocze!

Szósta godzina! Zmieniono straż przed gmachem. Bezmyślnie przypatrywał się tej małej ceremonii. Kilku oficerów japońskich wyszło z gmachu, wsieli do czekającego auta i odjechali.

A Miedłowa nie było! Trzeba być wariatem — to niesłychane! Spojrzał w jedną i drugą stronę. Ulica była pusta. Wszedł do gmachu i chodził po sieni.

Wtem ktoś dotknął jego ramienia. Odwrócił się. Przed nim stał Miedłow, który widocznie przed chwilą zeszedł z góry.

— Cóż to ma znaczyć, Pawle Włodzimierzowicz? Skąd pan przychodzi? Czy pan był już na gorze?

— Wszystko właśnie załatwione, Siergieju Michałowiczu nie potrzebuje się pan już trudzić — powiedział Miedłow z uśmiechem. — Poszło wszystko dość szybko!

Rozanow zdębiał... Spojrzał na stojącego przed nim mężczyznę... ten śmiech!... Naraz przestraszył się! To nie był Miedłow — tylko jego brat, ten z Warszawy!

Zbladł jak ściana... Straszne przeczczy odebrało mu panowanie nad sobą.

— Co to ma znaczyć? Gdzie jest pański brat? — krzyknął. Jakim prawem pan się wtrąca do naszej sprawy?

(D. c. n.).